



GAZETA ZOLNIERZA

Nr. 76

M. P., CZWARTEK, 12 kwietnia 1945

ROK I.

Grzech kompromisui obłudy

(Red.) — Odbywające się obecnie w Londynie narady przedstawicieli dominiów z delegatami Wielkiej Brytanii rzucają pewne światło na możliwości konferencji w San Francisco i jej znaczenie dla przyszłego pokoju świata. Jak wiadomo, obecne spotkanie przedstawicieli imperium brytyjskiego miało na celu uzgodnienie poglądów i wymianę opinii przed ogólną konferencją Narodów Zjednoczonych. Tymczasem ze sprawozdań, jakie nadchodzą o toczących się rozmowach, jasno wynika, że do ujednolinitenia punktów widzenia jest bardzo daleko. Oczywiście, że można się spodziewać oficjalnie — optymistycznego komunikatu po zakończeniu tej konferencji, ale nie zmieni to postaci rzeczy, że delegaci Kanady, Australii i Nowej Zelandii nie mówią już o Indiach są zwolennikami innych koncepcji, niż rząd brytyjski, stojący na gruncie propozycji z Dumbarton Oaks i postanowień krymskich.

Marszałek Smuts, przedstawiciel Unii Południowo-afrykańskiej, reprezentuje punkt widzenia, zbliżony najbardziej do brytyjskiego, uważa bowiem, że póki da się osiągnąć jedynie przy zupełnej zgodzie pięciu wielkich mocarstw, które wobec tego powinny otrzymać nieskrępowaną swobodę działania, czyli zupełną dyktaturę nad światem.

Inni jednak przedstawiciele dominiów wyrażają sprzeciw wobec takiej bezwarunkowej dyktatury i proponują uznanie istnienia oprócz wielkich potęg, również państw średnich, których wpływ na losy świata byłby odpowiednio zastrzeżony.

Oznaczałoby to inne, mniej może drażniące, ale również sprzeczne z zasadą równości wszystkich państw w przyszłej organizacji światowej, ułożenie stosunków według kryterium siły. Cała dyskusja, jak zresztą i wszystkie poprzednie, wyraźnie świadczy, że prawo jako podstawa powojennego świata, uznane zostało za ideę nieaktualną, o której można mówić jedynie w oświadczeniach, obliczonych na efekt propagandowy, albo raczej o której musiało się mówić w pierwszym, rozpaczliwym okresie wojny. Obecnie o prawie i równości niech mówią ci, którzy wojnę przegrywają.

Oprócz tych oznak, świadczących o małych szansach zgodnego stanowiska narodów na konferencji w San Francisco, są inne, nie rokujące również tym rozmowom wielkiego i rzeczywistego powodzenia. Państwa Ameryki południowej mają swój program, niezbyt godzący się z koncepcją przewagi wielkich mocarstw. Francja nie wypowiedziała się jeszcze wyraźnie, jak zapatruje się na krymskie postanowienia, mało jest szans, by przedstawicielstwo Polski pojawiło się w San Francisco. W tych warunkach wielkich rozbieżności poglądów na pierwszym zgromadzeniu Narodów Zjednoczonych, zwołanym w celu utworzenia nowej organizacji światowej, dojść może do zadania tej organizacji śmiertelnego ciosu, jeszcze przed jej narodzinami. I nie zmieniaj postaci rzeczy, jeżeli wyda się kwie-

Normalnie jak w Rosji...

Wincenty Witos zniknął

LONDYN, 12. IV. (Reuter) — Polskie Stronnictwo Ludowe w Londynie ogłosiło we wtorek, że Wincenty Witos przewodniczący Stronnictwa zniknął ze swego domu w Wierchosiłowicach. Niemcy, w czasie okupacji Polski, kilkakrotnie grozili Witosowi śmiercią, ponieważ odmówił współpracy z nimi. Dlatego Witos ukrywał się, a dopiero przed kilku miesiącami powrócił do Wierchosiłowic po zajęciu tej okolicy przez wojska sowieckie. 31 marca 4 ludzi przybyło do domu Witosy i zabrało go ze sobą.

Polskie Stronnictwo Ludowe wyraża przypuszczenie, że zabrano go na rozmowy z władzami sowieckimi — wraz z 15 przedstawicielami głów-

nych polskich partii politycznych i przywódcami polskiego ruchu podziemnego, którzy również zniknęli, jak stwierdził już poprzednio, komunikat Rządu Polskiego w Londynie.

...

LONDYN, 12. IV. (Reuter) — Rząd Polski ogłosił oświadczenie potwierdzające komunikat Stronnictwa Ludowego o zaginięciu Witosy.

Oświadczenie Rządu Polskiego podaje, że wśród czterech funkcjonariuszy sowieckich, którzy zgłosili się do mieszkania Witosy, trzech było w ubraniach cywilnych, a jedna osoba w mundurze wojskowym.

Największa kampania we Włoszech

już się rozpoczęła

LONDYN, 12. IV. (Reuter) — Wojskowy korespondent Reutera — Jon Kimche pisze, że rozpoczął się okres końcowy najdłuższej kampanii tej wojny, kampanii włoskiej.

Armie gen. Marka Clarka są gotowe wyrzucić Niemców z północnych Włoch i połączyć się z Rosjanami w Jugosławii i Austrii. Ataki lotnicze na komunikacje niemieckie —

wzmagające się w ostatnich dwóch dniach były zapowiedzią ofensywy na wielką skalę. Na wschodzie 8 armia brytyjska dotarła do głównych linii obronnych Niemców. Na zachodzie Amerykanie gotują się do ofensywy na Speję. Wojska francuskie prowadzą energiczną działalność patrolową na granicy francusko-włoskiej, co pozwala przewidywać zbliżone uderzenie sprzymierzonych z południa i z zachodu.

Niemcy mają jeszcze na froncie włoskim około 20 dywizji. Celem ofensywy sprzymierzonych jest zapewne zniszczyć tę armię i nie pozwolić jej na wycofanie się w Alpy. Aby zadać cios ostateczny tym siłom niemieckim Mark Clark ma do rozporządzenia dywizje amerykańskie, południowo-afrykańskie, nowozelandzkie, hinduskie, polskie i brytyjskie. Pierwszym

ich celem będzie przypiec do muru wojska niemieckie. To będzie cel najważniejszy niż zajęcie np. Wenecji Mediolanu. Powodzenie wojsk sprzymierzonych we Włoszech uniemożliwi Niemcom skupienie wszystkich sił w południowej części Rzeszy i dalsze przedłużenie wojny.

Pomyślny przebieg ofensywy

RZYM, 12. IV. (R) — Ofensywa wojsk gen. Marka Clarka rozwija się pomyślnie. Oddziały 8 armii zajęły Fusignano, Lugo i Cotignola.

Miasta te były silnymi bastionami niemieckiej linii obronnej na lewym brzegu rzeki Senio. 5. armia zajęła miasto Massa w pobliżu zatoki Liguryjskiej i posuwa się na Speję.

Wybuch bomby

w kwaterze głównej Tita

RZYM, 12. IV. (AP) — Policja rzymska bada obecnie sprawę wybuchu bomby w kwaterze głównej misji wojskowej Tito przy via Garigliano. Eksplozja nie pociągnęła za sobą ofiar. — Agencja stwierdza w związku z tą wiadomością, że niektóre włoskie partie polityczne prowadzą energiczną kampanię za przynależnością — do Włoch Triestu i innych, kwestionowanych przez Tito, okręgów Istrii.

Nie umieli się „wypowiedzieć”

LONDYN, 12. IV. (PAT) — „Daily Telegraph”, drukując komunikat polskiego Ministerstwa Informacji — o zniknięciu bez śladu przedstawicieli Polski Podziemnej dodaje, że ambasada sowiecka w Londynie nie umiała się w tej sprawie wypowiedzieć. —

ciste deklaracje w celu zamaskowania tego faktu.

Jeden z dzienników brytyjskich wyraził się, że ze San Francisco może wyniknąć San Fiasco. Jeżeli tak będzie, to przyczyną tego jest pierwotny grzech zakłamania, obłudy i karygodnego kompromisu prawa ze zbrodnią siłą. Zanim nie odwali się kamienia grobowego Teheranu i Jaltę, które przyniosły Kartę Atlantyczną, nie może być mowy o przyszłym pokoju i ponuryści dla świata.



Nie od razu odnaleźli się i odszukali wśród zgłiszcz i ruin. Nad ich głowami zamknęły się nagle głębokie wody klęski. Jak gdyby ocean przeznaczenia zalał na zawsze wszystko, co było Polską. Zapadli się w głąb — rozbitkowie niepodległości, topielecy, zaciepieni pokrwawionymi rękami o idący na dno wrak Państwa. Jedna po drugiej niknęły w otchłani zguby ostatnie, dymiące walką wyspy, rafy dawnego ładu: Warszawa, Modlin. Hel, Kock. Jak gdyby glob w inną poczęł obracać się stronę. Morze niedoli stawało się coraz bardziej głębokie i ciemne. Nowa ziemia zasklepiła się nad nimi i dudniła po niej głośnie armaty niemieckie, furogony moskiewskie, dudnił po niej marsz triumfalny, bity zwycięsko rytmem zagłady nad wiekami, zapadłymi w nicłość, bity przez buty żołnierskie w defiladach przed Brauchitschem, przed Timoszenką.

Mijały lata.

„poznali się w ciemnościach“

Nie od razu odszukali się i odnaleźli, rozrzućeni, zepchnięci na dno przez odmet klęski. Ale przecież, odszukali się i odnaleźli. W ciemnościach poznali się wzajem po błysku żrenicy, po łnieniu noża. Zwołali się bezdźwięcznymi głosami, związali w mroku rękę z ręką w milczącym uścisku. Wychozili z ruin, wyłaniali się z otchłani, wynurzali z rozpacz. Wiązali się tajemnym znakiem, niewidzialną nicią, zwoływali zamkniętymi wargami. Ginęli. Ginęli w parowie Ogrodu Seimowego, nad ranem, od rwanych jak werbel salw niemieckich. Ginęli w podwórzcu Brygidek we Lwowie, od krótkich setrząsów moskiewskiego — Nagana, przyłożonego do karku. A przecież co dnia było ich więcej. W plwnicach stwarzali prasę, na strychach zrobili sztaby, w lasach zwołali wojsko. Poczęli dźwigać na sobie los państwa. Jak gdyby było ono nadal żywe. Podjęli jego imię: wojnę. Podjęli ją przeciw zjednoczonym wrogom. Pierwszy ich dowódca, gen. Tokarzewski, schwytyany przez Moskali, rozpoznany po roku więzień i zsyłek, dręczony przez czterdzieści dni i nocę torturą bezsensowności — nie wydał. Ich drugi dowódca, którego nazwać jeszcze nie wolno, schwytyany i zabity w karmatach niemieckich — nie wydał. — Nie było Państwa — a oni dochowali mu wierności i przez to, Państwo stawało się znowu. Ginęli — i pomnażali się ze śmiercią każdą. Aż stali się walczącym narodem.

„był już wrogiem — nie panem“...

Mijały dni, miesiące, mijały lata. Wiązały się i waliły nad ich głowami potworne przysmierza, sły nad nimi obce wojny. Każdy dzień był głodem i nęcią, cierpieniem i zniewagą. Ale zarazem każdy stawał się dniem walki. I dlatego z dniem każdym wynurzała się Polska. Z dna otchłani wracali na własną ziemię. Dźwigali zatopione Państwo — aż stali się Państwem. Najeżdźca przestawał być zwycięzcą. Jego armii odpowiadała niewidzialna armia, jego władzy — polska władza, jego sądom — tajemne sądy Rzeczypospolitej, jego wyrokom — nasze wyroki, jego rozkazom — własne rozkazy. Był już wrogiem tylko — nie panem. Znowu sały się nie obce, ale własne, jasne brzeźniaki, ciemne zagajo sosnowe. Lasy, w których jak tlećkoć polskie powstańcze biwakuje wojsko.

Któregoś dnia do tych obozowisk przyszedł rozkaz. Rozkaz, który musieli wykonać. Bowiem walką własną dźwignęli ponownie Państwo — Państwo zaś to znaczy posłuszeństwo to znaczy czasem straszliwa konieczność i dla innych czyniona ofiara. Na-

Historia się powtarza...

SZUBIENICE

kazano najeżdźcę sprzed lat czterech karta sprzed tak niedawna witać, jak sojusznika.

Rozkaz Dowódcy Armii Podziemnej

W Łucku, Ostrogu, Zdobunowie, Witoldowie, Równym, Kostopolu, — Krzemieńcu, Przedbrażu Młynowie, Pańskiej Dolinie, Mużowej, Rożyszczach, Antonówce, Turczynie, Zaturcach o dwudziestu kilku innych miejscowościach Rzplitej — dowódcy Polskiej Armii Podziemnej, w wykonaniu tego rozkazu, zgłosili się do wkraczających w granice Polski wojsk sowieckich i złożyli jednobrzmiące oświadczenie:

„Spotykamy na ziemiach Rzplitej wojska ZSRR, jako walczące ze wspólnym wrogiem, — Niemcami, z którymi Państwo Polskie pierwsze podjęło wojnę w obronie niezależności swojej oraz innych narodów Europy i z którymi od lat czterech z górami walczą wspólnie z Aliantami. Komu-

nikujemy jednocześnie, że na tych ziemiach istnieje administracja Państwa Polskiego, zorganizowana tajnie w okresie okupacji i terroru niemieckiego. Oczekujemy że wojska sowieckie w czasie akcji wojennej na terenie Rzplitej Polskiej umożliwią władzom polskim roztoczenie opieki nad ludnością i jej życiem społeczno-gospodarczym, postępując zgodnie z prawem międzynarodowym“.

17 września 1939 r.

Dziwne to musiały być spotkania. Kiedy 17 września 1939 roku — Rząd Sowietów rozkazał Czerwonej Armii uderzyć z tyłu na walczące — wojsko polskie — wówczas uzasadniał zabójstwo Państwa Polskiego nie istnieniem Państwa Polskiego. Przemienili lata. Nie dała się wojna zamknąć w siła chytrego, gruzińskiego rachunku. Nie dała się szczerć jak suka, przeciw innym tylko. Jak wściekłe, drapieżne zwierzę skoczyła do piersi tym, co ją spuścili z łańcu-

Dookoła artykułu w „Tribune“

Obluda i prawda

LONDYN, 12. IV. (PAT) Dziennik „Tribune“ w artykule wstępnym pisze, że rząd rosyjski oficjalnie oddał browizorycznemu rządowi polskiemu w Warszawie administrację ziem niemieckich okupowanych przez armię czerwoną, które Rosja zamierza oddać Polsce. Ale sprawa przyszłej przynależności tych terytoriów zależy od wspólnej decyzji narodów zjednoczonych, więc Rosja stwarzając fakt dokonany, wydaje się wskazywać, że nigdy nie zamierzała zastosować się do „kompromisowego układu w sprawie polskiej zawartego w Jałcie. Z drugiej strony prasa polska w Wiel-

kiej Brytanii atakuje gwałtownie Rosję, co wzbudza u niej podejrzenie.

Wielka Brytania zgadza się na te ataki skoro im nie zapobiegnie. Inną przyczyną, powodującą podejrzenia w Rosji jest znaczne powiększenie się Armii Polskiej w Wielkiej Brytanii przez przyłączenie do szeregow b. polskich jeńców wojennych. Rosjanie mogą się zapytać z kim ta Armia zamierza walczyć, tymbardziej jeśli się dowiadują, że prasa polska, nakłaniająca do zgody z Rosją jest w tej armii wzbudzona.

(Ponieważ niepodległe Państwo Polskie w tej chwili na ziemiach polskich nie istnieje, a komitet lubelski jest tylko zbiorowiskiem agentów Moskwy, więc dla narodu polskiego jest zupełnie obojętne, czy jego władza sięga aż po Odrę lub jeszcze dalej. W rzeczywistości wszystkie ziemie „przyłączone“ do Polski są pod władzą sowiecką. Jeśli zaś chodzi o głosy emigracyjnej prasy polskiej to oczywiście że jest ona Rosji niewygodna, stawiając jej ciężkie a uzasadnione zarzuty. Z kim będzie się biła Polska Armia to chyba nie trzeba wyjaśniać: bijemy się o polskie cele wojenne, to znaczy przede wszystkim o odbudowanie całego, wolnego i prawdziwie niepodległego Państwa Polskiego — przyp. red.)

Taktyka „spalonej ziemi“

LONDYN, 12. IV. (Reuter) — Wielkie pożary zauważone przez lotników alianckich w północnych miastach Niemiec wzbudzają ogólne zainteresowanie w kołach wojskowych. Przypuszcza się, że Niemcy zaczęli stosować do własnych miast taktykę „spalonej ziemi“ i niszczyć własne składy aby nie dostały się w ręce aliantów. Ponieważ na nizinie północnych Niemiec zauważono transporty wojskowe posuwające się na wschód, więc przypuszcza się, że dowództwo niemieckie wycofuje wszystkie swe siły za Łabę i gotuje się do ostatniej bitwy tej wojny.

Koniec „V 2“ nad Anglią

LONDYN, 12. IV. (UP) — Helena Wilkinson, parlamentarna sekretarka ministerstwa bezpieczeństwa, stwierdziła, że bombardowanie Anglii bombami rakietowymi i bombami latającymi jest skończone. Od dnia 15-go czerwca ub. roku zabiły one około 8.500 osób, raniły zaś 25.000.

Zebranie Polonii Amerykańskiej

LONDYN, 12. IV. (PAT) — Kongres Polonii Amerykańskiej organizuje 22 kwietnia publiczne zebranie w Chicago, na którym przemówią arcybiskup Stritch, burmistrz Chicago Kelly, oraz senatorowie Dawid Walsh i E. Vandenberg.

cha. Przetoczyły się lata po niebie i przetoczyły się gromy po ziemi. Ale kiedy w granice Rzplitej weszły — znów pułki rosyjskie, stanęło przed nimi oko w oko Państwo, którego śmierć obwieszczono w Kremlu przed czterema laty po to, by je dobijać. Zagroził drogę jadącym w amerykańskich samochodach watażkom sowieckim obszarpany człowiek leśny. Człowiek bezbronny, a niestrudzony. Stał — aby im powiedzieć, że oto na ziemi polskiej prawo mają uszanować i prawu posłuszeństwo okazać, bo taki jest od wieków wieków na polskiej ziemi obowiązek i obyczaj.

Widmo z Katyńskiego grobu

Dziwne to musiało być spotkanie, kiedy zmartwychwstały stanął przed zabójcą, kiedy po czterokroć ukrzyżowany i pogrzebany znów dłoń podniósł w ostrzeżeniu i do opamiętania wzywał. Polacy, co sowieckim generałom u granic Polski wręczyli manifest — musieli w ich oczach być, jak widmo, co podniosło się z Katyńskiego grobu, jak upiór, co we śnie nawet zbójce nawiedza sumienie. — Upiór, którego przebież trzeba osinowym kołem, bo inaczej przenigdy pogłębienie nie będzie spokojem i drzeć nigdy nie przestaną skrwawione ręce.

I znów, jak kiedyś na Placu Straceni warszawskiej Cytadeli, kiedy nad tłum milczący wysoko, wysoko dźwignięto na szubienicę głowę Traugutta — tak teraz po dwadzieścia kroć wysoko na szubienicach podniesiono żołnierzy polskich. Wysoko nad jasne brzeźniaki, nad ciemne zagaje. Nad ziemię polską. Nad granicę dobrowolnie ustaloną i zaprzysiężoną, nad granicę haniebnie pogwałconą zdradą.

Nie umarli śmiercią żołnierską, jak nie umarli żołnierską śmiercią Traugutta. Jeszcze wyższą, jeszcze piękniejszą śmierć wróg im darował: męczeństwo.

Szubienice... na straży... wschodnich granic Rzeczypospolitej

Stanęły szubienice wzdłuż wschodniej granicy Rzplitej cichym szeregiem. Wiatr na nich ciałą targa, dzwonią je kruki. I przez szum lasów zdają się iść ku nim te słowa polskiego Norwida:

„Tam, gdzie ostatnia świeci szubienica, Tam jest mój kraj i moja jest stolica“.

Stanęły szubienice wzdłuż polskiej wschodniej granicy. Na straży. Mocniej tam strzegą całosci, niż słupy przez Bolesława Chrobrego wbite w dno Sal. Wieki przemina ale — one trwać będą. Jak sztandar nasz: czerwony od męki, srebrzysty od chwały.

Ignacy Matuszewski

Naczelnny Wódz w szpitalu nr. 1 w Szkocji

LONDYN, 12. IV (PAT) — Naczelnny Wódz, Generał Anders podczas swego pobytu w Szkocji odwiedził szpital wojenny Nr. 1. w krótkim przemówieniu podkreślił Naczelnny Wódz z uznaniem olbrzymią pracę lekarzy i siostr sanitarnych, którzy tysiącom żołnierzy uratowali życie.

Po obiedzie gen. Anders udał się do świetlicy, gdzie powitał go żołnierz 2 Korpusu, przebywający na leczeniu i złożył Mu świąteczne życzenia w imieniu wszystkich żołnierzy. Gen. Anders przemawiał do rannych i chorych, podkreślając swoją niezachwianą wiarę w zwycięstwo sprawy polskiej, będącej sprawdzianem zwycięstwa prawa nad siłą, probierzem honoru, rzetelności i sprawiedliwości ludzkiej oraz tryumfu zasad chrześcijańskich.

Gen. Anders udekorował szereż żołnierzy 2 Korpusu, przebywających w szpitalu. Dwóch otrzymało Krzyże Walecznych, a 10-ciu oznakę pamiątkową 2 Korpusu za udział w walkach o Monte Cassino.

Kesselring nie dotrzymał słowa...

LONDYN, 12. IV. (Reuter) — W uzupełnieniu wiadomości o zdobyciu przez oddziały amerykańskie niemieckiej rezerwy złoza donoszą, że wynosi ona około 100 ton. Pewien dobrane poinformowany Niemiec podał, że Kesselring miał zaręczyć wystanikom banku Rzeszy, że będzie bronił okolicy miasta Minhauser, gdzie rezerwa była ukryta.

Sytuacja na Litwie

Zamiast 3 milionów Litwinów —
Uzbecy i Kirgizi

W wychodzącym w Nowym Jorku „Tygodniku Polskim” znajdujemy na bieżący opis sytuacji, jaka panuje na Litwie. Rzuca on ciekawe światło na stosunki litewsko-sowieckie i pozwala wysnuwać wnioski, co do stanu obecnego, panującego we wszystkich państwach bałtyckich.

Z krajów „uwalnianych” przez wojska sowieckie przychodzi bardzo mało wiadomości. Black-out jest kompletny. Pomimo to ci z pośród nas, którzy znają Rosję i metody sowieckie, byli dotąd w stanie odtworzyć dość wiernie obraz tego, co dzieje się, pod okupacją moskiewską.

Ostatnio jednak z Litwy zaczynają nadchodzić wiadomości, których nie mogąc zrozumieć nawet najlepsi eksperci polityki sowieckiej. Już nie chodzi tu nawet o fakt, że z małą Litwą Moskwa robi sobie jeszcze mniej ceremonii, niż z Polską. Dawno było wiadome na przykład że na Litwie Sowiety nie próbują nawet opowiadać bajeczki o swobodzie wiary, nietykalności gruntów kościelnych etc., co jeszcze robią w Polsce. Na Litwie Sowiety wywożą mordując księży od pierwszych miesięcy okupacji. Wiadomość o zastrzeleniu Biskupa Matulewicza, niestety podobno, potwierdza się.

To, co przychodzi obecnie — jest z innej dziedziny. Oto na Litwie bolszewicy rozpoczęli masową deportację wsiół Rosji całych wsi i miasteczek. Nie jest to już wywożenie elementów wybranych, ani też nie są to karne ekspedycje przeciwko temu lub innemu osiedlu. Po prostu ziemia jest oczyszczana z mieszańców: wieś po wsi miasteczko po miasteczku. Takie wiadomości nadeszły z pogranicza litewsko-łotewskiego. A równocześnie po cichych litewskich wioskach i zaściankach zaczynają pojawiać się nowi osiedleńcy. Kirgizi ze stepów nadkaspjskich, Uzbecy z Uzbekistanu.

Konkurs

Referat Dobrobytu Żołnierza Bazy 2 Kopuś ogłasza konkurs na utwory sceniczne dla „Teatru Śląskiego”.

Konkurs obejmuje:

- a) sztuki całospektaklowe
- b) obrazki sceniczne
- c) skecze
- d) dialogi
- e) piosenki
- f) utwory muzyczne
- g) inscenizacje
- h) programy wieczoru lub ognisk oddziałowych.

Nadsyłane utwory muszą być dostojne treścią, a przede wszystkim ideologia do potrzeb żołnierzy 2 Korpusu. Mają być one przejawem i obrazem życia żołnierzy.

Celem konkursu jest zasilenie repertuaru „Teatru Śląskiego” który ma być w pierwszym rzędzie teatrem żołnierskim.

Termin konkursu upływa z dniem 1. V. 1945 r.

Utwory należy nadsyłać do Referatu Dobrobytu Żołnierzy Bazy 2 Korpusu do Sekcji Widowsko-Rozrywkowej. Utwory winny być zaopatrzone w godła, natomiast nazwiska autorów w zalakowanych kopertach, zaopatrzonych godłem utworu.

Referat Dobrobytu Żołnierzy Bazy 2 Korpusu ustala 5 nagród.

- 1) 10 funtów
- 2) 5 „
- 3) 3 funty
- 4) Komplet pism Sienkiewicza wydany przez Wydział Kultury i Prasy.
- 5) Miesięczna prenumerata „Gazety Żołnierza”

Ca to wszystko znaczy?

Niektórzy powiadają, że to początek likwidacji Litwy, jeżeli w jednym 1940 roku Sowiety potrafiły wywieźć z Polski dwa miliony — to dlaczego nie mogliby deportować trzech milionów Litwinów? Nie byłoby przynajmniej problemu litewskiego na konferencji pokojowej.

Inni znowu przypuszczają że Sowiety powzięły makabryczny pomysł zbudowania pomiędzy sobą a Europą własnego „pasa sanitarnego”, osiedlając na nim dzikie narody azjatyckie.

A może poprostu jest to jeszcze jeden bezmyślny wybrzyk maniaka — ot taki sobie przypadkowy wyczyn pijacki: „człob trudniej było ugadać”?

Wszystko zależy od jednego państwa: —
Rosji

LONDYN, 12. IV. (PAT) — „Dziennik Polski” zamieszcza artykuł wstępny p. t. „Dramat — Wszystko zależy dziś od jednego państwa — Rosji”.

„Spokój i pokój Europy, nadzieja jutra — wszystko zależy od dobrej woli Rosji. Wielka Brytania ma na celu tylko uspokojenie kontynentu poprzez każdy schemat międzynarodowej współpracy. Stany Zjednoczone mają nieprzebrane zasoby dobrej woli i chęci współpracy. Tylko od Rosji jeszcze oczekuje się dobrej woli. Nikt rozsądny i patrzący z troską w przyszłość Europy i Polski nie może cieszyć się brakiem powodzenia w utworzeniu ładu międzynarodowego z udziałem Rosji. Ludzie rozsądni muszą uważać niemożność znalezienia wspól-

Dlaczego stawiają
słaby opór

NOWY JORK, 12. IV. (UP) — Major George Fieldig Elliot komentator wojskowy dziennika „New York Herald Tribune” tłumaczy słaby opór Niemców w północnej części Rzeszy ogromnymi ich stratami. W pierwszym tygodniu kwietnia wzięto na zachodnim froncie do niewoli 228 tysięcy jeńców. Liczba jeńców jest zawsze najlepszym miernikiem powodzenia operacji wojskowej. W tym wypadku oznacza ona że alianci nie tylko zajmują ziemię niemiecką, ale także rozbijają armię przeciwnika.

„Fabryka śmierci”

LONDYN, 12. IV. (UP) — 1 armia amerykańska wykryła jeszcze jedną „fabrykę śmierci” w Hardamar pod Limburgiem gdzie Niemcy wymordowali 20 tysięcy ludzi, przeważnie więźniów politycznych i robotników przywiezionych na roboty przymusowe, którzy byli tak słabi, że nie mogli już pracować.

W. Brytania, Francja, Holandia
uznały rząd Argentyny

LONDYN, 12. IV. (P) — Wszystkie państwa amerykańskie, Wielka Brytania, Francja i Holandia uznały rząd argentyński prezidenta Farrelli. Minister spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Stettinius, mówiąc o tym na konferencji prasowej uchylił się od odpowiedzi na pytanie, czy w sprawie uznania rządu argentyńskiego zasięgano zdania Rosji.

„Fuehrer” „nieco utył”

LONDYN, 12. IV. (UP) W związku z pogłoskami jakże pojawiły się od kilku dni o rzekomym pogorszeniu zdrowia Hitlera Daily Ekspres ogłasza dzisiaj wiadomości ze Sztokholmu od dyplomaty szwedzkiego, który rozmawiał osobiście z Hitlerem tydzień temu. Dyplomata ten oświadczył, że Hitler wygląda zdrowo i na jego twarzy nie widać zmęczenia choć Hitler postarzał się, Fuehrer nawet nieco utył.

Ten sam dyplomata stwierdził, że rozmawiał niedawno z Himmlerem który utrzymuje, że dotychczas Hitler osobiście decyduje o najważniejszych sprawach państwowych.

Korespondent Associated Press donośi, że wzięty do niewoli urzędnik niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych w czasie badania stwierdził, że Niemcy nigdy nie skapitulują.

nego języka z Rosją a na jej nieufne gesty muszą patrzeć z uczuciem szczerzego alarmu i obawy. Ludzie rozsądni wiedzą dobrze, że Polska nie może zyskać na rozdziewkach między wielkimi mocarstwami. Cały naród polski przeniknięty jest najlepszą chęcią i wolą zyskania sprawiedliwego i rozsądnego porozumienia z Rosją.

Alianci będą musieli zająć w Niemczech miasto za miastem. Urzędnik ten który uciekł z Berlina gdy zdawało się, że zagraża mu okupacja sowiecka stwierdza, że Niemcy uważają iż ze wschodu grozi im większe niebezpieczeństwo jak z zachodu. Ludźmi którzy panują nad sytuacją są zawsze Hitler, Himmler i Goering do których dołączył się ostatnio Bormann.

W sposób „poglądowy”

LONDYN, 12. IV. (Reuter — Amerykanie rozpoczęli już wychowywać Niemców sposobem poglądowym. — W miejscowości Ohrdruf pobierali oni przemysłowców członków partii i inne osoby, którym się dobrze powodziło przy rządach hitlerowskich i zawieźli ich do pobliskiego obozu koncentracyjnego, gdzie Niemcy wymordowali i spalili kilka tysięcy osób m. in. Polaków. Na podwórzu leżały ciała 30 ludzi, zamordowanych przez straż obozową, w ostatniej chwili, zanim uciekła przed zbliżającymi się Amerykanami. — Kiedy „goście niemieccy” tłumaczyli się, że wszystkie te okrucieństwa nie są ich winą, że do obozu nie dopuszczano i nie wiedzieli o się tam działo, Amerykanie odpowiedzieli im: popieraliście Hitlera, korzystaliście z pracy cudzoziemców — przewiezionych przemocą do Niemiec. A więc to co się stało to wasza wina”.

ŻYCIE SPORTOWE

Wyniki zawodów
bokserskich

Szczegółowe sprawozdanie z meczu bokserskiego, który odbył się dn. 2. IV w Bari w Air Force Club. pomiędzy Reprezentacją 61 Area a Osemką „Gryfów”

Waga kogucia

Walka szybka, obfitująca w ładne ciosy i unik. Wygrywa Anglik Sheard, dlatego, że był stale w ataku i remisów nie uznawano.

Waga piórkowa

Anglik sap. Colgan posiadając wybitną przewagę fizyczną bije w drugiej rundzie strz. Ganca wygrywając walkę przez k. o.

Waga lekka

Ulubieniec publiczności Zar. będąc cały czas w ataku, zwycięża wysoko na punkty Anglika Sultinga.

Waga lekka

Nawa reprezentował boks twardy i nieustępliwy, nie peszył go Anglik Farrer swoją szybkością ani faulami. Polak szedł twardo do zwycięstwa zdobywając punkt po punkcie.

Waga półśrednia

Korzeniec napotkał w Angliku Jonsonie bardzo szybkiego przeciwnika. Anglik mimo świetnych uników łapie na szcękę kilka mocnych ciosów, którzy decydują o zwycięstwie Polaka.

Waga średnia

Anglik już w pierwszej rundzie użył kilku celnych ciosami przewagę nad Pol., który jest wybitnie niedysponowany. i walczy z naderwanym ścięgnem prawej nogi. W drugiej rundzie Polak walczy zbyt otwarcie nadziewa się na prosty długoręki Anglika i jest silnie oszołomiony. W trzeciej rundzie Anglik zwycięża przez techniczne k. o.

Waga półśrednia.

Doskonali technicznie Anglik Wood, już w pierwszej rundzie uzyskuje przewagę nad lekko stremowanym Kol. W drugiej rundzie przewaga

Anglika uwidacznia się zwłaszcza w zwarcu. W trzeciej rundzie Anglik wyraźnie poluje na k. o., ale Polak dzielnie wytrzymuje do końca.

Waga ciężka

Wspaniale zbudowany o niezwyklej sile ciosu amerykański murzyn Budd, w pierwszej minucie wygrywa z Wech przez k. o.

Ostateczny wynik meczu 13:11 dla Anglików.

Mecz niestety należy uważać za mało wyzyskany propagandowo. Na trybunie honorowej udekorowanej flagami trzech państw, zasiadli tylko wyżsi wojskowi angielscy i amerykańscy. Reakcja widowni bardzo żywa.

W. B.

Z C. W. A.

7 kwietnia 1945 odbyły się w C. W. A. zawody piłki nożnej pomiędzy brytyjską drużyną z Taranto, a drużyną C. W. A. Wynik 4:3 (2:2) Brytyjczycy narzucili Polakom ostrą grę. Przegrana drużyny C. W. A. z takim zespołem, jak stanowiła drużyna brytyjska, nie jest porażką. W naszej drużynie wyróżnili się S. i B.

8 kwietnia 1945 rozegrała drużyna C. W. A. z drużyną studentów włoskich mecz koszykówki. Wynik 52:22 dla C. W. A.

Mikołaj Chmielarski

Udany start piłkarzy
Kwatery Głównej Bazy

Dnia 8. IV. odbył się w Mottoli pierwszy mecz piłki nożnej pomiędzy Nowozelandczykami, a nowoutworzoną drużyną Kwatery Głównej Bazy.

Piłkarze Kwat. Głównej mile rozczarowali widzów, gdyż jak na pierwszy raz zagrali zupełnie dobrze. Zadeklarowali oni grę ambitną i ostrą (niestety chwilami, aż za ostrą). Wynik meczu 4:2 dla Kwat. Główn. nie odzwierciedla przebiegu gry, gdyż goście zasłużyli na remis.

9. armia amerykańska nad Łabą u wrót Magdeburga — 100 klm od Berlina

LONDYN, 12. IV. (Reuter) — Na froncie zachodnim najważniejszym wydarzeniem są dwa ruchy wojsk sprzymierzonych w dwóch przeciwnych kierunkach: w Holandii, na Davenport i w Niemczech na Brunswik.

Miasto Deventer w Holandii zostało zajęte przez oddziały kanadyjskie po zaciętej walce. Prócz tego zajęte one Rijssen i Nivardal. Bardziej ku północy inne oddziały 1 armii kanadyjskiej są 40 km od Groningen.

Na Hamburg!

7 dywizja pancerna tzw. „szczury pustyni” zajęła Dreye i Leeste na południowym krańcu portu Bremy, a na przyczółku na zachód od Wezery inne jej oddziały posuwają się ku Hamburgowi.

Na północ od Hanoweru 6 dywizja spadochronowa, należąca również do 2 armii brytyjskiej, dotarła do rzeki Adler i weszła do Schwarmstadt.

Białe flagi w Brunswiku

Oddziały 9 armii amerykańskiej, — które zajęły Hanover posunęły się szybko naprzód i doszły o 8 km od Brunswiku. Lotnicy zauważyli już w tym mieście białe flagi. Od Hanoveru — ku południowi front przebiega linią prawie prostą, nie w tym sensie jednak, żeby był to front ciągły. Raczej można powiedzieć, że linia przeprowadzona przez czołowe oddziały różnych kolumn jest prawie prosta. Przebiega ona od punktu 8 km na zachód od Brunswiku przez Goslar, które jest zajęte, przez zajęte również miasto Nordhausen, przez Auleben, przez Erfurt, jeszcze niezajęte, ale otoczony (przez pięć kolumn pancernych) i na północny zachód od Koberga.

Schweinfurt — otoczony

Od tego punktu linia, ustalona przez czołowe elementy wojsk sprzymierzonych, kieruje się ku południowemu zachodowi. Schweinfurt jest otoczony z trzech stron. Klin w rejonie Krallheim utworzony przez oddziały 7 armii amerykańskiej, a zagrażający

Norymberdze, napotyka na zacięty opór Niemców. W Heilbronn toczą się ciągłe walki uliczne. Na wschód od Forzheim oddziały sprzymierzone posunęły się 8 km.

Czołgi weszły do Bochum

Pierścien naokoło Zagłębia Ruhry dalej się zaciesnia. Komunikat amerykański podaje, że oddziały 9 armii zajęły kilka miast pod Dortmundem, natomiast komunikat niemiecki utrzymuje, że czołgi amerykańskie weszły do Bochum. Miasto to leżące wielkim centrum kopalń węgla i żelaza, oraz hut żelaznych i stalowni, liczyło przed wojną 320 tysięcy mieszkańców.

Według doniesień wczorajszych z godziny 17,00 wojska alianckie znajdowały się w następujących punktach:

- 9. armia amerykańska — 100 kilometrów od Berlina
- 1. armia amerykańska — 100 kilometrów od Lipska
- 9. armia amerykańska — 90 kilometrów od Magdeburga
- 3. armia amerykańska — 80 km od granicy Czechosłowackiej
- 2. armia brytyjska — 80 kilometrów od Hamburga.

Niemcy są tylko w dzielnicy Florisdorf we Wiedniu

MOSKWA, 12. IV. (Reuter) — We Wiedniu wojska sowieckie wyparły już prawie Niemców z miasta.

Czołgi niemieckie walczą, ale piechota poddaje się masowo. Na prawym brzegu Dunaju Niemcy są tylko w dzielnicy Florisdorf. Mosty przez Dunaj (dwa mosty drogowe i trzy mosty kolejowe) są nietknięte. Według nieoficjalnych doniesień wojska sowieckie przeprowadzają się nimi na lewy brzeg Dunaju. Na brzegu tym Niemcy zajmują jeszcze oba przedmieścia Wiednia, tzn. Leopoldstadt i Brigittenau.

Równocześnie zbliżają się do Wiednia oddziały Malinowskiego. Zajęły one Deutsch-Wagram i zwały do szerokości 15 km pas terenu, którym Niemcy pozostali we Wiedniu mogą

LONDYN, 12. IV. (Reuter) — Brytyjskie ministerstwo lotnictwa ogłosiło, że w Kilonii zatonał, trafiony bombami niemiecki pancernik kieszonkowy „Admiral Scheer”, o wyporności około 12.000 ton.

LONDYN, 12. IV. (Reuter) — W Muelhausen oddziały amerykańskie wzięły wczoraj do niewoli 285 urzędników — niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych.

LONDYN, 12. IV. (Reuter) — 9 armia amerykańska doszła do Łaby pod Magdeburgiem, o 100 km na południowy zachód od Berlina.

2000 „latających bomb” od czerwca 1944 — na Anglię

LONDYN, 12. IV. (Reuter) — *Dziennik „Evening Standard”* podaje, że Niemcy od czerwca ub. roku aż do ostatnich dni wyrzucili na Anglię ok. dwóch tysięcy bomb rakietowych. — Ostrzelywanie Anglii bombami rakietowymi odbywało się przeważnie w nocy. Była to okoliczność pomyślna, ponieważ bomba rzadko trafiała w schron z ludźmi a nie raniła ludzi poruszających się na otwartych przestrzeniach.

Minister robót publicznych Duncan Sandys oświadczył w parlamencie, że w okresie ofensywy bomb latających i rakietowych bomby te zburzyły i uszkodziły 250 do 300 tysięcy domów.

Rekord 8 Armii Powietrznej

LONDYN, 12. IV. (P) — 8 amerykańska armia lotnicza ustanowiła nowy rekord zniszczonych aparatów nieprzyjacielskich. Mianowicie myśliwce typu Thunderbolt (Piorun) należące do tej armii zniszczyły na niebie w ciągu jednego dnia 284 samolotów niemieckich, a w walkach powietrznych strąciły 21. Poprzedni rekord ustanowiony również przez 8 armię dnia 5 września ub. roku wynosił 177 aparatów.

Niemcy rzucili do walki rekordową ilość samolotów rakietowych przeciw lotnictwu sprzymierzonych, atakujące mu lotniska samolotów rakietowych. Tak na przykład nad składami i lotniskiem w Oranienburgu rozegrała się kilku godzinna walka powietrzna, w której po stronie niemieckiej brało udział 40 do 50 samolotów rakietowych, atakujących w grupach po 3 do 4 aparaty.

Nie będzie uroczystości z okazji urodzin Hitlera

LONDYN, 12. IV. (Reuter) — Niemieckie radio oświadczyło wczoraj, że w dniu 20 kwietnia nie odbędą się żadne uroczystości publiczne z okazji urodzin Hitlera. Jako powód podano konieczność kontynuowania pracy wojennej w urzędach państwowych, prowincjonalnych i wojskowych.

2. armia brytyjska maszeruje na Danię

SZTOKHOLM, 12. IV. (AP) — Kontrolowane przez Niemców radio skandynawskie donosi, że zmasowane wojska brytyjskiej 2 armii kierują się raczej na Danię, jak jedynie na Bremę, Hamburg i Lubeke.

Amerykanie lądowali na wyspie Dżolo

MANILA, 12. IV. (Reuter) — Oddziały amerykańskie wylądowały na wyspie Dżolo w Archipelagu Sulu na południowy zachód od Filipin i zajęły wyspę bez większego oporu Japończyków. Na głównej wyspie Filipin, Luzonie ustał już zorganizowany opór japoński. W pobliżu wyspy Okinawa w archipelagu Riu-Kiu Amerykanie zajęli małą wysepkę Tsuken, zaś na samej Okinawie atakują stolicę wyspy miasto Naha. W Burmie oddziały 14 armii brytyjskiej zajęły Thazi, węzeł kolejowy na linii Mandalay — Rangun.

Agencja stwierdza, że 2 armia brytyjska, współpracująca z aliancką armią spadochronową, ma rozkaz przecięcia kanału Kilońskiego i wtargnięcia do Danii.

Jednocześnie donoszą, że szwedzkie ministerstwo spraw zagranicznych zdecydowało doniesienia dzienników wojennych, jakoby rząd norweski zwrócił się miało do Szwecji z prośbą o interwencję przeciw Niemcom w Norwegii.

Takby było, gdyby...

LONDYN, 12. IV. (PAT) — Komitet wykonawczy nowozelandzkiego towarzystwa Przyjaciół Polski ogłosił oświadczenie, w którym stwierdza, że legalny Rząd Polski ma pełne prawo do uczestniczenia w radzie Narodów Zjednoczonych i żąda aby wybory w Polsce były naprawdę swobodne po wycofaniu wszelkich obcych wojsk.

jeszcze wycofać się do Czech. — Po zdobyciu Wiednia wojska sowieckie zyskają doskonałą podstawę wyjściową do ataku na wewnętrzną fortecę Hitlera w Bawarii.

Na Słowacji oddziały Malinowskiego, działające między Wagiem a Morawą, zajęły szereg miejscowości, m. in. zdobyły po zaciętej walce Popudini. Dotarły one również do Morawy w jeszcze jednym punkcie naprzeciw Hodonima i przygotowują się do natarcia na to miasto.

We Wrocławiu są jeszcze walki, ale ludność żąda poddania miasta.

Rozłam wśród nazistów Niemców ogarnęła apatia

LONDYN, 12. IV. (Reuter) — Korespondent Reutera donosi, że według wiadomości, które napływają z Niemiec do Londynu wynika, iż między przywódcami nazistowskimi doszło do poważnego rozłamu.

Doniesienia te potwierdzają poprzednie wiadomości, że Himmler ma obecnie, praktycznie biorąc, całą władzę i przyćmił zupełnie Hitlera w rzeczywistej kontroli partii i resztek niemieckiej maszyny wojennej.

Według doniesień nazistowskich, — Hitler jest obecnie chory i nie ma nadziei, by długo żył. Nie wiadomo czy zostanie on wzięty żywym. Doniesienia z Europy sugerują, że prawdopodobnym jest popełnienie przez niego samobójstwa.

W samych Niemczech z każdym dniem sytuacja staje się coraz bardziej chaotyczna w związku z posuwaniem się wojsk alianckich. Dowodem zupełnego załamania wojskowego są takie wypadki jak zdobycie wielkiego miasta Hanoveru przez 250 żołnierzy alianckich. Niemcy nie walczą. Stali oni tak apatyczni i odrętwiali na skutek straszliwych bombardowań alianckich, że nie chcą się opierać i oczekują tylko na koniec.

Z drugiej strony nie ma oznak zorganizowanej próby niemieckiej wyrażenia zgody na bezwarunkową kapitulację i nie oczekuje się w kołach alianckich, aby taką ofertę przedłożono. Alijanci w obecnym stanie rzeczy posuwają się głębiej w głąb Niemiec, aż ustanie efektywny opór wewnątrz Rzeszy.

Zamach na Zervasa

ANKARA, 12. IV. (Reuter) — Radio tureckie doniosło, że w poniedziałek w nocy dokonano nieudanego zamachu na życie przewodniczącego — greckiej partii narodowej, b. szefa organizacji Edes, gen. Zervasa.

Król Leopold III. w Dreźnie?

BRUKSELA, 12. IV. (AP) — Ostatnim Belgiem, który widział króla Leopolda III, przed jego deportacją do Niemiec, był mechanik Leon de Creme, który rozmawiał z królem w hotelu Luxemburg w dzień po wyładunku alianców w Normandii. — Na zapytanie, gdzie król się udaje, otrzymał odpowiedź, że prawdopodobnie do Dreznia. Niemiecka straż przetrwała dalszą rozmowę.